

Sopot, 04.11.2024

dr hab. Karolina Wierczyńska, Prof. INP PAN

Zakład Prawa Międzynarodowego Publicznego

INP PAN, Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa

Recenzja rozprawy doktorskiej
Pani mgr Izabeli Marcinkowskiej
pt. „Europejski standard ochrony praw językowych”,
napisanej pod kierunkiem Pani dr. hab. Sylwii Majkowskiej-Szulc, prof. UG

Zgodnie z uchwałą Rady Dyscypliny Nauki Prawne UG z dnia 30/09/2024 r. zawierającą postanowienie o powierzeniu mi funkcji recenzentki rozprawy doktorskiej Pani mgr Izabeli Marcinkowskiej pt. „Europejski standard ochrony praw językowych”, napisanej pod kierunkiem Pani dr. hab. Sylwii Majkowskiej-Szulc, prof. UG, przedstawiam niniejszą recenzję. Recenzja została sporządzona przy uwzględnieniu kryteriów jakie powinna spełniać rozprawa doktorska, określonych w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tj. Dz.U. z 2017 r. poz. 1789 ze zm.) w zw. z art. 179 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1669 z późn. zm.). Zgodnie regulacjami ustawy z 14 marca 2003 r. rozprawa przygotowana pod opieką promotora powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w dyscyplinie oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

W poniższej recenzji poddano ocenie następujące aspekty przedłożonej rozprawy w celu stwierdzenia, czy dysertacja odpowiada tym warunkom:

- 1) wybór tematyki badawczej,
- 2) sformułowanie problemu badawczego i tezy badawcze stawiane w rozprawie,
- 3) deklarowane oraz wykorzystane metody badawcze,
- 4) wykorzystane materiały źródłowe,
- 5) struktura rozprawy prezentującej uzyskane wyniki badań,
- 6) zawartość merytoryczna ww. rozprawy,
- 7) redakcyjna poprawność ww. rozprawy.

Wybór tematyki badawczej

Praca poświęcona jest prawom językowym i celem pracy miało być zaproponowanie standardu ochrony praw językowych do którego, jak wskazuje Doktorantka, należy dążyć w procesie tworzenia, stosowania i kontroli przestrzegania prawa. W tym celu Doktorantka kreśli szeroką perspektywę badawczą obejmującą perspektywę prawa międzynarodowego, europejskiego i krajowego.

Doktorantka konsekwentnie przedstawia koncepcję ewolucji ochrony praw językowych od ich ochrony jako praw mniejszości poprzez ich rozwój jako praw przysługujących jednostce, do ochrony praw językowych na gruncie Rady Europy i Unii Europejskiej, która jako ostoja wielokulturowości, wielojęzyczności czy promotor Europy regionów sama zмага się z koniecznością dynamicznych zmian w podejściu do standardu ochrony praw językowych na skutek rozwoju technologii i zmian geopolitycznych. Z jednej strony jako Europejczycy jesteśmy w komfortowej sytuacji, jeśli chodzi o ochronę praw jednostki, z drugiej zaś należy pamiętać, że rozwój technologii wymusza dynamiczne reakcje ustawodawcy i konieczność wychodzenia naprzeciw ciągle nowym wyzwaniom cywilizacyjnym.

Doktorantka podejmuje się szerokiej analizy praw językowych w ujęciu tzw. europejskiego standardu. Z tego powodu analizuje zarówno prawo międzynarodowe, jak i działalność organizacji ściśle związanych z wybranym regionem omawiając działania Rady Europy i Unii Europejskiej. Budując jednak standard ochrony czy sugerując wypracowanie standardu ochrony praw językowych warto byłoby nieco precyzyjniej wyznaczyć kontekst badanej tematyki, zwłaszcza, że państwa Rady Europy to nie zawsze te same państwa, co państwa Unii Europejskiej. Autorka zaś nie dokonuje tu wyraźnego rozgraniczenia skupiając się na „Standardzie Europejskim” nie odgraniczając tematyki unijnej chociażby przez wskazanie, że przecież regulacje unijne nie mają wpływu na terytorium całej Europy i budują pewien standard, ale dotyczący jedynie państw członkowskich. Doktorantka powinna być w tym aspekcie bardziej precyzyjna.

Sformułowanie problemu badawczego i tezy badawcze stawiane w rozprawie

Główna hipoteza Doktorantki opiera się na stwierdzeniu, że dotychczasowe przepisy materialne nie są wystarczające dla zapewnienia skutecznej ochrony praw językowych i konieczne jest wypracowanie europejskiego standardu ochrony praw językowych. Wobec czego pole badawcze kreśli szeroko wskazując na to, że z uwagi na to, że przepisy prawa materialnego nie nadążają za zmianami oraz wyzwaniami współczesnego świata konieczne jest odwołanie się do rozwiązań proceduralnych i praktycznych celem zapewnienia efektywnej

ochrony praw podmiotowych. We wstępie pracy poza wskazaniem głównej hipotezy Doktorantka nie wskazuje hipotez szczegółowych czy pytań badawczych.

Deklarowane oraz wykorzystane metody badawcze

Metodom badawczym Doktorantka niestety nie poświęciła zbyt wiele miejsca. Na stronie 14 Wstępu kwestia ta zajmuje jeden dość krótki akapit. Doktorantka deklaruje w nim, że wykorzystwała w pracy metodę analizy aksjologicznej, normatywnej (językowej) i funkcjonalnej (w tym celowościowej). Wyjaśnia dodatkowo dlaczego skorzystała z tych metod, jaki był cel ich użycia. Nie do końca rozumiem, co jest punktem wyjścia dla takiego opisu metodologii pracy, dlaczego zamiast odnieść się do sposobu przeprowadzenia badań, skupiono się na nazwaniu metod badawczych. Podsumowując - nazwano metody, z jakich zamierzano skorzystać w pracy, ale razi brak szczegółowego opisanie zastosowanej metodologii. Prowadzi to niestety do pomyłek, zwłaszcza, że granice pomiędzy stosowanymi metodami są czasem nieostre. Brakuje także odwołania do źródła inspiracji w takim a nie innym nazwaniu metod badawczych.

Kolejne podejście Doktorantki do metod znajduje się na początku rozdziału 1, gdzie Doktorantka tłumaczy metody jakimi będzie rekonstruować pojęcia, którymi posługuje się w pracy. Nie do końca rozumiem sens takiego rozbijania kwestii użytej metodologii.

Choć opis metod budzi wątpliwości, samej pracy nie mogę wiele zarzucić w zakresie poprawnego zastosowania metodologii badawczych. Na przyszłość, sugerowałabym jednak dokładne opisanie w jednym miejscu metodologii badań, jakie czynności wykonano i w jakim celu, jakie cele badawcze mają być osiągnięte, jakie akty prawne przeanalizowano, w jakim celu i czy to się udało. Opisowe odniesienie do metodologii pracy będzie miało więcej pożytku niż nazwanie metod badawczych, z których skorzystano.

Wykorzystane materiały źródłowe

W recenzowanej rozprawie powołano wiele dokumentów międzynarodowych różnej rangi, zarówno prawa krajowego, międzynarodowego czy europejskiego. Analizowano dziesiątki regulacji dotyczących m.in. uniwersalnej czy regionalnej ochrony praw człowieka. Zostały one włączone do tekstu i zacytowane w większości przypadków w sposób prawidłowy, również w bibliografii zostały one umiejscowione w większości prawidłowo. Na uznanie zasługuje zarówno przywołanie kilkudziesięciu aktów unijnych, jak i orzeczeń sądowych różnych sądów zarówno krajowych, międzynarodowych, jak i ETPCz czy TSUE, choć nie zostały one wyróżnione jako osobna kategoria w bibliografii.

Mam też pewne wątpliwości. Doktorantka wiele razy odnosi się do postanowień Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka nie objaśniając dlaczego to robi, skoro Powszechna Deklaracja nie jest dokumentem wiążącym. Pojawia się to właściwie dopiero we wnioskach i tam odnajdujemy rozważania dotyczące źródeł prawa międzynarodowego, podczas gdy powinny się one znaleźć w pracy wcześniej, z ustaleniem jaką moc prawną mają dla omawianej tematyki powoływane w pracy deklaracje, reguły i inne niewiążące akty. W jednym z początkowych rozdziałów powinno się znaleźć wyjaśnienie, dlaczego Doktorantka o nich wspomina. Wręcz Doktorantka pisze o nich jako o aktach prawnych niższego rzędu (s. 223) i chętnie posłuchałabym, jak w takim razie widzi ona katalog źródeł prawa międzynarodowego, gdzie sytuuje wspomnianą Powszechną Deklarację, a gdzie zaś normy o charakterze bezwzględnie obowiązującym (*ius cogens*). Braki te konsekwentnie wiązałabym z niedostatecznie opracowaną metodologią pracy, na co wskazałam wyżej.

Wątpliwości moje budzi w tym kontekście także cytowanie źródeł. Nie zawsze, ale czasem Doktorantka cytuje treść regulacji prawnych z czyichś opracowań. Raz Konwencja wiedeńska o prawie traktatów trafia do czytelnika wraz z właściwym publikatorem do przypisu (co jest uzasadnione i oczekiwane), innym jednak razem regulacje tej samej konwencji powoływane się z czyjegoś opracowania. Rozumiem, że Doktorantka działała w wielkim pośpiechu i tylko tym usprawiedliwiam dokonane przeoczenia. Zwłaszcza, że opracowania mogą być obarczone błędem parafrazy. W dobie rzeczywistości tworzonej przez AI wymagana jest od badaczy dodatkowa staranność, ponieważ jedynie akty prawne pobrane z oficjalnego publikatora dają rękojmię ich formalnej poprawności.

Struktura rozprawy prezentującej uzyskane wyniki badań

Praca podzielona jest na 8 rozdziałów poprzedzonych wykazem skrótów i wstępem. Na końcu znajdują się wnioski, po nich zaś bibliografia. Podział na rozdziały budzi moje wątpliwości. Najmniej zasadne wydaje mi się wyróżnienie rozdziału czwartego pt. Geneza praw językowych. Jest to rozdział najkrótszy, zaledwie 10 stronicowy i właściwie powinien być umieszczony w rozdziale dotyczącym koncepcji mniejszości. Ten rozdział jako jedyny także zawiera wyróżnione redakcyjnie podsumowanie na końcu, co się wydaje niespójne, gdyż pozostałe 7 rozdziałów nie opatrzone takim podsumowaniem. Każdemu z rozdziałów przydałoby się solidne podsumowanie, ponieważ część prezentująca wnioski końcowe nie podsumowuje zakresu przedstawionych badań w sposób systematyczny, a jak wskazano wyżej, Doktorantka poddaje analizie wiele aktów prawnych i podsumowanie pomogłoby te wyniki badań usystematyzować. Również rozdział piąty mógłby być włączony do rozdziału 3

ponieważ dotyczy ram prawnych ochrony praw językowych i właściwie merytorycznie nawiązuje do zagadnień opisywanych w dwóch poprzednich rozdziałach. Niektóre podrozdziały są stanowczo za krótkie - mają po kilka linijek tekstu, można mieć wątpliwości czy w ogóle powinny być wprowadzane do tekstu. Struktura pracy i jej kompozycja budzi moje największe wątpliwości w kontekście „umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”.

Zawartość merytoryczna ww. rozprawy

Odnosząc się do poszczególnych rozdziałów pracy pragnę zauważyć, że pomimo zgłaszanych usterek pracę uważam za interesującą i poruszającą wiele ciekawych wątków. W rozdziale pierwszym zawarto analizy dotyczące języka i różnych jego aspektów. To ciekawy merytorycznie rozdział, tu szeroko autorka rozwija kwestie praw człowieka, praw podstawowych czy praw językowych jako praw człowieka. W tym rozdziale widać jednak niestety błędy w metodologii. Doktorantka nie wyjaśnia dlaczego przywołuje takich a nie innych badaczy czy filozofów; dlaczego jej zdaniem te a nie inne teorie powinny być brane pod uwagę. Z tego powodu trudno zrozumieć na przykład dlaczego przywołano w pracy Wittgensteina ale już nie innego przedstawiciela filozofii analitycznej – George’a Edwarda Moore’a. Co przeważało o wybitności jednego i jej braku (?) drugiego? To sprawia, że przedstawiane koncepcje bez właściwego wprowadzenia, wytłumaczenia i uzasadnienia sprawiają wrażenie chaotycznych i niespójnych.

Rozdział drugi zawiera rozważania na temat języka jako elementu tożsamości kulturowej, języków mniejszościowych i regionalnych, a także funkcji języka oraz relacji języka i tożsamości kulturowej w kontekście wielokulturowości. W tym rozdziale wręcz razi powoływanie się na filozofów czy myślicieli z pominięciem ich oryginalnych pism, za to przy pomocy czyichś opracowań. Dlaczego na przykład o tym, co myślał Leibniz czy Condillac dowiadujemy się z opracowania Łuczaka? Czy nie w tym powinna nas utwierdzać Doktorantka, że potrafi samodzielnie badać, szukać i wyciągać wnioski?

Rozdział trzeci dotyczy ewolucji koncepcji mniejszości na gruncie prawa międzynarodowego. Analizie poddano m.in. akty Ligi Narodów, Narodów Zjednoczonych, Rady Europy i OBWE. Rozdział ten zawiera ciekawe rozważania dotyczące mniejszości na gruncie prawa międzynarodowego, prawa polskiego, nawiązano także do orzecznictwa polskiego Sądu Najwyższego. W tym rozdziale powinny znaleźć się rozważania na temat źródeł prawa międzynarodowego i przede wszystkim mocy obowiązującej powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i innych aktów, których moc wiążąca jest kwestionowana, a które analizowane

są w rozdziale piątym. Rozdział czwarty dotyczy genezy praw językowych i ten rozdział, jak wskazałam wyżej powinien stanowić część rozdziału trzeciego. To samo rozdział piąty, który dotyczy ram prawnych ochrony praw językowych i ponieważ powtarza niektóre wątki, powinien być częścią dwóch poprzednich rozdziałów. Dzięki tej przebudowie praca zyskałaby na czytelności. Te uwagi mogą być wykorzystane, jeśli Doktorantka przygotowałaby kiedykolwiek tę rozprawę do publikacji.

Rozdział szósty obejmuje zakres przedmiotowy praw językowych przedstawiając poszczególne prawa językowe, zaś rozdział kolejny podejmuje problematykę zakresu podmiotowego praw językowych, w szczególności w kontekście praw uczestników postępowania cywilnego, administracyjnego i karnego. Rozdział ósmy dotyczy rozwiązań cyfrowych, w tym sztucznej inteligencji jako narzędzia realizacji praw językowych. Ten rozdział obejmuje niezwykle ciekawe rozważania dotyczące choćby odpowiedzialności za błędy sztucznej inteligencji, wpisuje się jednocześnie w nurt współczesnych badań dotyczących odpowiedzialności maszyn i roli ich operatorów. Pracę wieńczą wnioski, podsumowujące dokonane przez Doktorantkę ustalenia. W braku wyraźniejszych podsumowań w pracy można by oczekiwać, że będą one bardziej rozbudowane i usystematyzowane.

Redakcyjna poprawność ww. rozprawy

Praca nie zachwyca staranną redakcją. Chociaż rozważania prowadzone są żywym i zrozumiałym językiem, w sposób niewątpliwie interesujący, to w niektórych miejscach razi właśnie niedbała redakcja. Na przykład nie ma żadnej konsekwencji w powoływaniu autorów z imienia i nazwiska lub tylko z nazwiska. I tak np. Kierkegaard nie ma imienia a Martin Heidegger ma (obaj na s. 19). Jedynym profesorem określanym w tekście jako profesor jest trzykrotnie Andrzej Wróbel, co jest nieuzasadnionym wyróżnieniem biorąc pod uwagę, że w tekście cytowane są teksty innych profesorów m.in. Anny Przyborowskiej-Klimczak czy Sławomiry Wronkowskiej. Razi niestosowanie przez Doktorantkę myślników w dwuczłonowych nazwiskach czy nagminne rozdzielanie „mimo że” przecinkiem. Niektóre kwestie pojawiają się w pracy zanim zostaną uprzednio dokładnie wytłumaczone (prawa językowe tolerancyjne i promocyjne pojawiają się na stronie 29, ale Doktorantka dopiero dokładnie objaśnia je na stronie 48). W pracy jest wiele błędów literowych (Gracja zamiast Grecja; traida Bernatzika, zamiast Triada Bernatzika, prelokucja i perllokucja, kwota wygrodenia s. 207, zrachowania umysłowe s. 204) czasem też ortograficznych (choćby powtórzone kilkanaście razy Ligii Narodów zamiast Ligi Narodów). Naturalnie, błędy takie

mogą się zdarzyć w pracy i nie przekreślają wniosku o walorach naukowych pracy poddanej mojej ocenie.

Wnioski

Podsumowując - moje wątpliwości związane są głównie z niewłaściwie opisaną metodologią pracy, z tego wynikają problemy z wadliwą strukturą pracy i w końcu ze stosowaniem cytatów pośrednich, które świadczą o niedocenianiu potrzeby samodzielnej weryfikacji informacji. Wśród zalet wymieniałabym przekrojowość pracy i jej oryginalny charakter (zarówno w tematyce jak i przeprowadzeniu badań, co w czasach plagiatów i prac napisanych przez AI jest coraz rzadsze).

Pomijając zgłoszone przeze mnie wątpliwości (które zasadniczo można uznać za przyczynki do poszerzonej dyskusji a nie przesłanki do stwierdzenia wad rozprawy czy jej dyskwalifikacji) należy wskazać, że rozprawa dowodzi, że Doktorantka ma szeroką wiedzę teoretyczną w zakresie badanej dyscypliny, umie prowadzić samodzielne badania i wysnuwać wnioski proponując rozwiązanie problemu naukowego. A zatem podsumowując uważam, że dysertacja stanowi „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego” i spełnia wymogi art. 187 ust. 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Doktorantka przedstawiła pracę o istotnych walorach naukowych i praktycznych. Rozprawa stanowi więc podstawę do kontynuowania postępowania w sprawie nadania Doktorantce stopnia doktora nauk prawnych.